

ANTROPOLOGIA *IMAGO DEI* JAKO ODPOWIEDŹ NA ANTROPOLOGIĘ *GENDER*

Janusz Bujak*

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego
Szczecin

Wstęp

Dokument Kongregacji Nauki Wiary z 31 maja 2004 roku *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu kobiety i mężczyzny w Kościele i społeczeństwie* był kontynuacją listu apostolskiego Jana Pawła II *Mulieris dignitatis* i wskazał na niektóre błędne koncepcje antropologiczne, które nie przyczyniają się do autentycznej promocji kobiety.

Na początku dokumentu mowa jest o dwóch głównych błędnych tendencjach powstałych w ramach feminizmu, związanych z rozumieniem płci i relacji pomiędzy mężczyzną a kobietą. Pierwsza antagonizuje kobiety i mężczyzn, czyniąc kobietę nieprzyjacielem mężczyzny i każąc jej z nim rywalizować o władzę. Druga tendencja jest konsekwencją pierwszej: aby uniknąć konfliktów i panowania jednej płci nad drugą, podważa się znaczenie płci (*sex*), a podkreśla rodzaj (*gender*), „płeć kulturową”, która zostaje uznana za najważniejszą.

* Ks. dr hab. prof. Uniwersytetu Szczecińskiego Janusz Bujak, kapłan diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej, święcenia kapłańskie otrzymał w 1992 roku, w latach 1994–1999 odbył studia specjalistyczne w zakresie teologii dogmatycznej w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie ukończone doktoratem, w 2008 roku habilitował się w KUL. Kierunki badań i zainteresowania naukowe: zagadnienia związane z eklezjologią, sakramentologią, antropologią teologiczną i etyką w perspektywie dialogu ekumenicznego. Kierownik Katedry Teologii Dogmatycznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego. Adres: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego, 71-459 Szczecin, ul. Papieża Pawła VI nr 2 oraz Wyższe Seminarium Duchowne w Koszalinie, 75-950 Koszalin, ul. Seminaryjna 2; e-mail: bujak@koszalin.opoka.org.pl.

Prowadzi to prób usunięcia różnic pomiędzy mężczyzną a kobietą, ojcem i matką, heteroseksualizmem i homoseksualizmem¹.

W niniejszym artykule pragniemy odpowiedzieć na pytanie, jakie są źródła tak radykalnych poglądów oraz jaka jest reakcja Kościoła na tego rodzaju idee. W pierwszej części dokonamy prezentacji niektórych założeń ideologii *gender* w oparciu o teksty samych jej zwolenniczek, jak S. Firestone, F. Engelsa, jednego z głównych protoplastów filozoficznych tej idei, jak również badania między innymi A. Villié, M.A. Peeters, D. O’Leary i P. Vanzan nad *gender theory*. W drugiej części artykułu przedstawimy alternatywę dla antropologii *gender*, jaką jest stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boga. Punktem odniesienia będzie dla nas nauczanie Kościoła katolickiego wyrażone przede wszystkim w *Mulieris dignitatem* Jana Pawła II i w *Liście* Kongregacji Nauki Wiary z 2004 roku.

1. Definicja, pochodzenie i główne cechy antropologii *gender*

1.1. Czym jest ideologia *gender*?

M.A. Peeters stwierdza: „Ogólna definicja słowa »gender« to: społeczne różnice pomiędzy mężczyznami a kobietami, będące skutkiem wychowania, które podlegają zmianom w czasie i charakteryzują się dużą różnorodnością nie tylko między poszczególnymi kulturami, ale również w ramach tej samej kultury”². Zwolennicy *gender* uważają, że należy odróżnić płć biologiczną od społeczno-kulturowej tożsamości płciowej, która jest zmienna i nie ogranicza się do dwóch płci, męskiej i żeńskiej. *Gender* odróżnia płć od tożsamości płciowej, dlatego „stawia ciało osoby w opozycji do jej funkcji społecznych oraz osobistego powołania. Rozróżnienie to rozbija ontologiczną jedność osoby, która czuje się jakby oderwana od samej siebie”³.

Kard. R. Sarah, przewodniczący Papieskiej Rady *Cor Unum*, we *Wprowadzeniu* do książki A. Villié *Origines et consequences de la negation de la difference sexuelle* pisze, że teoria *gender* tworzy, rozpowszechnia i narzuca ideę, że różnice w zachowaniach pomiędzy mężczyznami i kobietami są jedynie czystymi

¹ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w kościele i świecie*, „L’Osservatore Romano” 11–12 (2005), nr 2, s. 33–39.

² M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej. Kluczowe pojęcia, mechanizmy działania*, Warszawa 2010, s. 100.

³ Tamże.

konstrukcjami społecznymi i jako takie mogą zostać zdekonstruowane i rekonstruowane według życzenia, zgodnie z tendencjami kulturowymi, arbitralnymi wyborami poszczególnych osób, a przede wszystkim według kryteriów nowej etyki, którą ideologia *gender* promuje. Ponieważ to społeczeństwo wymyśliło role męskie i żeńskie i ich konsekwencję, czyli rodzinę, należy stworzyć kulturę, która zaprzeczy znaczeniu różnic biologicznych, twierdzą zwolennicy tej teorii. Wraz ze zniknięciem tych różnic zniknie małżeństwo, macierzyństwo i rodzina umocowana biologicznie⁴. Dla twórców *gender theory*, „równość” to najważniejsza wartość nowej światowej etyki. Jest to radykalna równość mężczyzn i kobiet, a w końcu władzy i prawa w społeczeństwie, które ostatecznie prowadzą do negacji różnic pomiędzy mężczyzną i kobietą. Równość w tym znaczeniu zakłada obalenie wszystkich różnic między mężczyznami i kobietami i całkowite usunięcie wszystkich determinizmów społecznych i kulturowych ograniczających wybory kobiet. Tego rodzaju równość nie jest dana przez naturę, Stwórcę czy Objawienie; trzeba ją sobie wywalczyć, tak by kobieta mogła się wreszcie stać się właścicielką swojego ciała, kontrolować swoją płodność, używając w tym celu nowych technik biomedycznych. Dzięki temu będzie ona posiadać seksualną tożsamość kobiety, ale zachowania mężczyzny w tym względzie. Wolność ta umożliwi kobiecie pełnienie w społeczeństwie ról męskich, a mężczyznom żeńskich⁵.

Za kard. M. Ouelletem można powiedzieć, że *gender* to „herezja antropologiczna”, która neguje istnienie różnic między mężczyznami i kobietami⁶. Ks. T. Anatrella określa tę koncepcję mianem „pelagianizmu antropologicznego”, ponieważ głosi ona, że nie jesteśmy zależni od naszego ciała, możemy sami tworzyć naszą tożsamość w oderwaniu od Stwórcy. Jest to iluzja, która chce zapomnieć o uwarunkowaniach stojących u podstaw rozwoju naszej wolności⁷. Można też powiedzieć, że *gender* to rodzaj nowej gnozy, której bezpośrednie korzenie „znajdują się w kontekście kwestii feministycznej, ale jej głębszej

⁴ Por. A. Villié, *Origines et consequences de la negation de la difference sexuelle. Etude critique de la gender theory*, Rome 2007, s. 11–12.

⁵ Por. tamże, s. 12–13. Na stronie 13 kard. R. Sarah cytuje profesor psychologii S. Basow, według której *gender* dotyczy subiektywnego poczucia bycia mężczyzną lub kobietą niezależnego od płci. Każda osoba może w sposób dowolny wybrać sobie, czy chce być mężczyzną, czy kobietą, może sama wybrać swoją tożsamość płciową (*gender identity*). Inaczej mówiąc, jednostka powinna uwolnić się od uwarunkowań biologicznych.

⁶ Por. E. Micucci, *Cultura e società: „Teoria del »gender«, eresia antropologica”*, <http://www.romasette.it/modules/news/article.php?storyid=7624> (3.12.2013).

⁷ Por. T. Anatrella, *La teoria del „gender” e l’origine dell’omosessualità*, Milano 2012, s. 73–74.

motywacji należy szukać w dążeniu osoby ludzkiej do wyzwolenia się od swoich uwarunkowań biologicznych. Według tej perspektywy antropologicznej natura ludzka nie zawierałaby w sobie cech, które przynależałyby jej w sposób absolutny: każda osoba mogłaby albo nawet powinna by konstytuować się według swego upodobania, ponieważ byłaby wolna od wszelkiego zdeterminowania związanego z jej istotowym ukonstytuowaniem⁸.

M. Peeters pisze, że *gender* jest procesem dekonstrukcji struktury antropologicznej mężczyzny i kobiety, komplementarności męskości i kobiecości. Role kobiety jako matki i żony i sama natura kobiety są uznawane za konstrukcję społeczną: „nikt nie rodzi się kobietą, ale się nią staje”, powiedziała Simon de Beauvoir. Dekonstrukcja osoby ludzkiej jako mężczyzny i kobiety prowadzi do społeczeństwa aseksualnego, „neutralnego”, bez mężczyzn i kobiet, z libido umieszczonym w centrum prawa. *Gender* to koń trojański zachodniej rewolucji feministycznej w jej wymiarze najbardziej radykalnym⁹.

Logika *gender* zamienia się w dyktat, prowadzi do zniszczenia podstawowych i uniwersalnych wyborów ludzkich, takich jak ojcostwo, macierzyństwo, małżeństwo, komplementarność, rodzina, miłość, dziewictwo jako powołanie, prowadzi do uniformizacji świata według schematu zachodniego feminizmu i narzucenia zachodniej etyki, radykalnie błędnej i perwersyjnej, wszystkim narodom i wszystkim kulturom i religiom na całym świecie, podkreśla kard. R. Sarah. Zadaniem Kościoła jest skierowanie postmodernistycznej kultury światowej w kierunku „cywilizacji miłości”. Jan Paweł II mówił, że zadaniem Kościoła jest pomaganie współczesnym mężczyznom i kobietom w zrozumieniu tego, co mówi Księga Rodzaju, mianowicie, że kobieta i mężczyzna są wobec siebie i dla siebie komplementarni, nie tylko z punktu widzenia fizycznego i psychologicznego, ale również ontologicznego. Człowiek w pełni się realizuje wyłącznie dzięki dualizmowi męskości i kobiecości; widząc, że mężczyzna jest sam, nie stworzył Bóg drugiego mężczyzny, ale kobietę¹⁰.

⁸ Kongregacja Nauki Wiary, dz. cyt., nr 3.

⁹ Por. M.A. Peeters, dz. cyt., s. 29 i 101.

¹⁰ Por. A. Villié, dz. cyt., s. 14–15.

1.2. Filozoficzne podstawy radykalnego feminizmu

Bezpośrednim źródłem nowego podejścia do relacji mężczyzna–kobieta jest tak zwany drugi feminizm, który narodził się we Francji i Stanach Zjednoczonych w latach sześćdziesiątych XX wieku, zwany też neofeminizmem albo radykalnym feminizmem. Jak stwierdził włoski jezuita P. Vanzan, pierwszym charakterystycznym elementem neofeminizmu jest radykalizacja konfliktu pomiędzy „męskością” a „kobiecością” i odrzucenie koncepcji natury rozumianej dotychczas jako natura biologiczna, która określa osobę na podstawie jej cech płciowych. Zwolennicy tego nurtu stwierdzili, że różnica pomiędzy mężczyzną i kobietą nie jest wrodzona, ale jest wynikiem uwarunkowań kulturowych, którym jednostka podlega w czasie swego rozwoju, zaś społeczeństwo posługuje się wszystkimi środkami, by zmusić jednostkę do zachowań jak najbardziej zgodnych z wartościami, które pragnie zachować i przekazać¹¹. Twórcy tego nowego nurtu w feminizmie wychodzili od analizy rzeczywistości ofiarowanej przez dwie filozofie: Marksa i Engelsa oraz dekonstrukcjonizmu J. Derridy i M. Foucault¹².

D. O’Leary w jednej ze swoich książek pisze, że badając teksty nowego feminizmu, była zaskoczona, jak często powołują się one na Marksa i Engelsa, zwłaszcza na książkę F. Engelsa *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*. Zależność od poglądów F. Engelsa widać szczególnie wyraźnie u S. Firestone, która w książce *Dialektyka płci* stara się udowodnić, że dziewiętnastowieczna dialektyka klas przerodziła się dziś w dialektykę płci¹³. Poglądy Marksa i Engelsa na rodzinę stały się kluczowe dla radykalnych feministek w latach rewolucji kulturalnej na Zachodzie związanej zwłaszcza z buntem studentów w 1968 roku. Obaj twierdzili, że kobiety były pierwszą w historii ludzkości własnością prywatną, rodzina zaś była pierwszym środowiskiem kapitalistycznym, a ucisk kobiet przez mężczyzn był pierwszą walką klas. Dlatego też Marks i Engels uważali, że dla zakończenia walki klas, to znaczy proletariatu i kapitalistów, nie wystarczy, że środki produkcji i reprodukcji zostaną odebrane ich posiadaczom i oddane pracownikom; należało przede wszystkim zniszczyć źródło niesprawiedliwości społecznej, jakim jest tradycyjna rodzina. Koniecznością było zniesienie nie tylko własności prywatnej, ale i patriarchalnej rodziny poprzez zmuszenie

¹¹ Por. P. Vanzan, *Il femminismo contemporaneo. Crisi, rilancio e prospettive*, „Civiltà Cattolica” 134 (1983), s. 263.

¹² Por. A. Villié, dz. cyt., s. 32–33.

¹³ Por. D. O’Leary, *Maschi o femmine? La guerra del genere*, Soveria Mannelli 2006, s. 86–87.

wszystkich kobiety do pracy poza domem, kolektywizację prac domowych, wprowadzenie łatwych rozwodów, promocję wyzwolenia seksualnego i akceptację nieślubnych dzieci. Należało też w końcu zniszczyć religię, ponieważ broni ona rodziny. F. Engels w książce *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa* pisał: „Okaże się wówczas, że pierwszym warunkiem wyzwolenia kobiety jest wprowadzenie na powrót rodzaju kobiecego do produkcji społecznej i że wymaga to z kolei pozbawienia rodziny pojedynczej cech gospodarczej jednostki społecznej”¹⁴. Dzięki temu „[w]raz z przejściem środków produkcji na własność społeczną pojedyncza rodzina przestaje być gospodarczą jednostką społeczeństwa. Prywatne gospodarstwo domowe przekształca się w przemysł społeczny. Opieka nad dziećmi i ich wychowanie stanie się sprawą społeczną: społeczeństwo będzie się opiekować wszystkimi dziećmi jednakowo – zarówno ślubnymi, jak nieślubnymi. Tym samym odpada obawa »następstw«, która stanowi dzisiaj najistotniejszy moment społeczny – moralny i ekonomiczny – powstrzymujący dziewczynę od bezwzględного oddania się ukochanemu mężczyźnie. Czy nie będzie to dostateczną przyczyną dla stopniowego powstawania nieskrępowanych stosunków płciowych, a przez to i większej tolerancji opinii społecznej odnośnie do czci dziewiczej i hańby kobiecej?”¹⁵, pytał retorycznie niemiecki filozof.

Kobiety w latach sześćdziesiątych w analizach Marksa i Engelsa widziały usprawiedliwienie swego niezadowolenia wobec sposobu wprowadzania liberalnych reform, pisze D. O’Leary. Jeśli marksistowska analiza rzeczywistości jest prawdziwa, przyczyną ucisku kobiet jest rodzina, dlatego powinna ona zostać zlikwidowana. Marks, cytowany przez Engelsa, mówił: „Rodzina nowoczesna zawiera w zarodku nie tylko niewolnictwo (servitus), lecz i poddaństwo”¹⁶, zaś Engels dodawał: „Współczesna rodzina monogamiczna opiera się na jawnej lub zamaskowanej niewoli domowej kobiety”¹⁷, a zamężna kobieta „różni się od zwykłej kurtyzany tylko tym, że swe ciało wynajmuje nie jak robotnica najemna – na akord, lecz sprzedaje je raz na zawsze w niewolę”¹⁸.

S. Firestone podjęła i przepracowała te idee na potrzeby współczesnego ruchu feministycznego i tak pisała w książce *Dialektyka płci*: „Tak jak wyeliminowanie

¹⁴ F. Engels, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. 2, Warszawa 1949, s. 219.

¹⁵ Tamże, s. 220–221.

¹⁶ Tamże, s. 205.

¹⁷ Tamże, s. 219.

¹⁸ Tamże, s. 217; por. D. O’Leary, dz. cyt., s. 91–92.

klas ekonomicznych wymaga rewolucji klasy uciśnionej (proletariatu) i przejęcia przez nią środków produkcji na drodze przejściowej dyktatury, tak wyeliminowanie klas płciowych wymaga rewolucji klasy uciśnionej (kobiet) i objęcia przez nią władzy nad środkami reprodukcji: nie tylko przywrócenia kobietom możliwości dysponowania własnym ciałem, lecz także ich (przejściowej) kontroli nad całą sferą ludzkiej płodności – nowymi sposobami kontroli ludzkiej populacji oraz wszystkimi instytucjami społecznymi związanymi z rodzeniem i wychowywaniem dzieci. Ostatecznym celem rewolucji socjalistycznej było nie tylko usunięcie przywilejów klas ekonomicznych, lecz także wyeliminowanie samego podziału na klasy ekonomiczne; podobnie ostatecznym celem rewolucji feministycznej nie może być jedynie usunięcie męskich przywilejów, jak zakładano w pierwszym ruchu feministycznym, lecz usunięcie samego rozróżnienia na płci: różnice genitalne między ludźmi straciłyby znaczenie kulturowe. Homo-, hetero- i biseksualność zostałyby porzucone na rzecz powrotu do niezachwianego pansksualizmu, Freudowskiej »polimorficznej perwersji«. Reprodukacja gatunku, której cały ciężar spoczywa na jednej płci, a korzyści rozkładają się na obydwie, zostałaby zastąpiona jakąś formą sztucznego rozrodu. Dzieci należałyby do obu płci lub do żadnej – zależnie od punktu widzenia; powiązanie dziecka od matki (i vice versa) zostałoby zastąpione przez znacznie krótszy okres zależności od niewielkiej grupy osób, a kultura wyrównywałaby pozostałe nierówności między dziećmi i dorosłymi, wynikające np. z mniejszej siły fizycznej. Podział pracy zostałby całkiem usunięty przez wyeliminowanie pracy jako takiej (poprzez rozwój cybernetyki). Tyrania rodziny biologicznej zostałaby złamana, a wraz z nią psychologia władzy¹⁹.

S. Fireston nie kryje faktu, że chce „zaatakować rzeczywistość biologiczną”. W odróżnieniu od klas ekonomicznych, klasy seksualne pochodzą z rzeczywistości biologicznej: mężczyźni i kobiety zostali stworzeni jako różni i bez tych samych przywilejów, stwierdza. Naturalne różnice reproduktywne pomiędzy płciami doprowadziły do pierwszego podziału pracy na podstawie płci, co jest podstawą wszystkich pozostałych podziałów na klasy ekonomiczne i społeczne. S. Fireston chce zlikwidować wszystko to, co jest „naturalne”, jeśli przeszkadza to rewolucji. „Naturalne” nie oznacza dla niej koniecznie „ludzkie”. Ludzkość zaczęła bowiem przekraczać naturę; nie możemy już więcej usprawiedliwiać systemu, który prowadzi do dyskryminacji klas seksualnych na podstawie ich

¹⁹ Por. S. Firestone, *Dialektyka płci*, <http://publica.pl/teksty/shulamith-firestone-dialektyka-płci-fragment/3> (4.12.2013).

pochodzenia od Natury. Tak naprawdę, zaczyna się myśleć o pozbyciu się ich, choćby tylko z powodów pragmatycznych, pisze²⁰.

Drugim filarem teorii radykalnego feminizmu jest filozofia konstruktywizmu, która nie tyle stara się o odkrycie prawdy na podstawie relacji faktu i tego, co się głosi, ale o uzależnienie prawdy od systemu reguł, który jest skutkiem, produktem relacji siły i władzy w społeczeństwie. Innymi słowy, dla teoretyków konstruktywizmu i teorii *gender* prawda jest związana z systemami władzy, które ją tworzą, podkreśla T. Anatrella²¹. Według filozofa M. Foucault (1926–1984), wiedza nie wyraża relatywnie prawdziwego opisu rzeczywistości, ale stanowi formę organizacji naszych reprezentacji i naszych zwyczajów. To znaczy, że racjonalne wyjaśnienie rzeczywistości jest zawsze w stanie tworzenia, konstrukcji; dowodem na to według M. Foucault jest fakt, że w społeczeństwie na przestrzeni dziejów przechodzi się od jednego typu reprezentacji do drugiego. W perspektywie tego filozofa, który najbardziej przyczynił się do formalizacji myślenia konstruktywistycznego, nie chodzi już o rozróżnienie między obiektywną prawdą i fałszem, ale o opracowanie rozróżnienia pomiędzy fałszem obiektywnym, który jest, w jego przekonaniu, cechą wszystkich teorii, i reprezentacji stworzonych przez ludzi za pomocą teorii, która zostanie uznana za prawdziwą. W tej logice niemożliwa jest żadna teoria poznania, która opiera się obserwacji faktów. Na przykład ludzie uznali za prawdę różnicę seksualną, mimo że różnica ta nie bierze pod uwagę wszystkich skłonności seksualnych, jak homoseksualizm, lesbianizm, *transgender* i innych. Taka koncepcja nie może zatem zostać uznana za prawdziwą, dlatego, twierdzi M. Foucault, warto przedsięwziąć walkę o władzę, by zmodyfikować demokratyczne prawa, tak by doprowadzić do akceptacji system reprezentacji prawdziwszy od poprzedniego, na przykład przez redefinicję tego, co rozumiemy pod słowami para, małżeństwo i rodzina, wychodząc od orientacji seksualnych, a nie od dwóch istniejących tożsamości seksualnych, mężczyzny i kobiety. Prawo

²⁰ Por. D. O'Leary, dz. cyt., s. 94–95. Na stronach 105–106 autorka przytacza poglądy D. Horowitz, konserwatywnego amerykańskiego pisarza i myśliciela, założyciela między innymi David Horowitz Freedom Center, który jasno wykazał totalitarny charakter poglądów o podłożu neomarksylistowskim. W książce *Destructive Generation: Second Thoughts about the 60's*, New York 1989, na stronie 288 pisze, że tym, co motywuje lewicę, jest totalitarna Idea: Idea, która jest ważniejsza do rzeczywistości. Tym, co motywuje lewicę, jest Idea przyszłości, w której wszystko jest inne, zmienione. To przyszłość, w której teraźniejszość jest unicestwiona, w której rzeczywistość już nie istnieje. Tym, co motywuje lewicę, jest Idea, której prawdziwa świadomość jest następująca: wszystko to, co ludzkie, jest obce, ponieważ wszystko to, co ludzkie, ciało i krew, to tylko przeszłość do wyrzucenia.

²¹ Por. T. Anatrella, dz. cyt., s. 24–25.

cywilne nie miałyby już na celu organizacji społeczeństwa według norm dobra wspólnego, ale modyfikowanie jednego systemu reprezentacji za pośrednictwem drugiego, to znaczy indywidualizmu, i narzucenie go siłą prawa, jeśli zaszłaby taka potrzeba. W ten sposób w niektórych krajach istnieje ryzyko, że równość mężczyzny i kobiety zostanie zaprowadzona przed sąd i usankcjonowana, jeśli nie jest przestrzegana. To samo dotyczy homoseksualizmu, który może być narzucany za pośrednictwem prawa przeciw tak zwanej homofobii. W wielu krajach stworzono policję idei i obyczajów, aby narzucić małżeństwo i adopcję dzieci przez pary homoseksualne²².

Jeśli chcielibyśmy dokonać pewnej syntezy idei *gender*, która neguje istnienie różnicy płciowej i wszystkiego, co z niej wynika dla małżeństwa i rodziny, moglibyśmy za T. Anatrellą dokonać tego w trzech punktach:

Teoria *gender* twierdzi, że nie istnieje coś takiego jak natura ludzka, ponieważ byt ludzki jest efektem kultury. Także męskość i kobiecość są jedynie konstrukcjami społecznymi, zależnymi od kontekstu kulturowego w danym okresie historycznym.

Ponieważ mężczyzna zawsze dominował nad kobietą i ją wykorzystywał, dziś zadaniem prawa cywilnego krajów demokratycznych jest ułatwienie przejęcia władzy przez kobiety dla uwolnienia się od dominacji mężczyzn i uniemożliwienie powrotu panowania mężczyzn nad kobietami. W tej grze o władzę mężczyzna często jest przedstawiony przez feministki jako agresor i gwałcieciel. W ten sposób prawo ma naprawić braki natury, które sprawiają, że kobieta jest w sytuacji nierówności wobec mężczyzny, szczególnie w kwestii macierzyństwa, które jest wyłącznie jej zadaniem. Macierzyństwo i ojcostwo w teorii *gender* nie są już w relacji z tożsamością męską i żeńską, lecz funkcjami społecznymi, które są wymienne.

Gender neguje różnice seksualne i promuje wielość orientacji seksualnych, wśród nich homoseksualizm. Każdy sam powinien wybrać własną orientację seksualną, twierdzi się w tej teorii, co jednak często jest przyczyną konfliktu pomiędzy pragnieniem i tożsamością podmiotu. Orientacja seksualna nie jest bowiem tym samym co tożsamość seksualna. Są tylko dwie tożsamości seksualne – męska i żeńska – i orientacje seksualne, które się harmonizują podczas dojrzewania heteroseksualnego, podczas gdy orientacja seksualna szukana dla niej

²² Por. tamże, s. 25–26.

samej, w konflikcie z obiektywną tożsamością seksualną podmiotu, pochodzi z konfliktu wewnątrz psychiki.

Teoria *gender* ignoruje znaczenie symbolizmu ludzkiego ciała – męskości i kobiecości – na rzecz wizji pragmatycznej i bez różnic. Z jednej strony teoria ta żąda coraz większych praw dla różnic seksualnych, z drugiej zaś chce zniszczyć podstawy tej różnicy seksualnej, wskazując na homoseksualizm jako alternatywę dla heteroseksualności. Teoria *gender* neguje wszystkie różnice seksualne, twierdzi, że nie mają one żadnego znaczenia w życiu małżeńskim i rodzinnym, nawet w wychowaniu dzieci, zarazem jednak głosi się, że różnica seksualna powinna być obecna w życiu zawodowym i w polityce dzięki parytetom 50/50. Jest to wizja pełna wewnętrznych sprzeczności i oderwana od rzeczywistości²³.

2. Księga Rodzaju odpowiedzią na antropologię *gender*

Kongregacja Nauki Wiary w swoim dokumencie *List do biskupów Kościoła katolickiego* przedstawia główne tezy antropologii biblijnej na temat relacji mężczyzny i kobiety. Wobec pomieszania pojęć, które panuje w tej materii, dokument, idąc śladem listu apostołskigo Jana Pawła II *Mulieris dignitatem*, powraca do antropologii biblijnej zawartej w Rdz 1–2, która stanowi „niezmienny fundament całej antropologii chrześcijańskiej”²⁴.

²³ Por. T. Anatrella, dz. cyt., 35–37; *Gender Mainstreaming ist ein Wohlstandsphänomen*, <http://www.kath.net/news/41894> (4.12.2013), gdzie znajdziemy opinię K. Maschera, przełożonego ekumenicznej wspólnoty Ofensywy Junger Christen z Niemiec, który stwierdził, że *gender mainstreaming* (zrównanie płci na każdym poziomie) prowadzi do likwidacji rozróżnienia na dwie płcie i wspiera wiele kombinacji płciowych. Różnice pomiędzy mężczyzną a kobietą są traktowane jako błąd i przyczyna nierówności kobiet, dlatego należy je zlikwidować. Według K. Maschera, debata na temat *gender* jest zjawiskiem występującym w krajach dobrobytu materialnego, między innymi w Niemczech, ponieważ nie ma tam innych egzystencjalnych problemów. W krajach, w których ludzie muszą troszczyć się o utrzymanie, tego rodzaju dyskusje są nie do pomyślenia. Godne uwagi jest jednak to, że bogate kraje, udzielając kredytów krajom ubogim, żądają od nich umieszczenia w podręcznikach szkolnych pedagogiki *gender*. Jest to nowa forma neokolonializmu, twierdzi K. Mascher, która jest szczególnie zauważalna w południowej Afryce.

²⁴ Por. Kongregacja Nauki Wiary, dz. cyt., nr 5; por. A. Villié, dz. cyt., s. 91, gdzie autorka za biblistą J.-B. Edartem zauważa, że opowiadanie z Księgi Rodzaju o stworzeniu człowieka jest prawdziwą „matrycą” naszej europejskiej cywilizacji. Kultura zachodnia, tak europejska, jak amerykańska, została bowiem zbudowana na Piśmie Świętym i jego nauczaniu. Do dziś mentalność mężczyzn i kobiet w naszych krajach, czy się tego chce, czy nie, jest ukształtowana przez kulturę biblijną, mimo że dzisiejsze społeczeństwo, indywidualistyczne i egocentryczne, uważa siebie za pozbawione korzeni i bez przeszłości, wyobraża sobie, że stworzyło się z niczego i zależy wyłącznie od pragnień każdego pojedynczego podmiotu.

Dwa opisy stworzenia mężczyzny i kobiety zawarte w Rdz 1–2 pozwalają zdać sobie sprawę z faktu, że mężczyzna i kobieta wzajemnie się ubogacają i uzupełniają. Analiza tych dwóch fundamentalnych tekstów pozwala zrozumieć, że mężczyzna i kobieta nie pochodzą z jednego bytu, jak twierdził mit androginizmu, chociaż, jak napisał Benedykt XVI w swojej pierwszej encyklice *Deus caritas est*, szukają w sobie dopełnienia²⁵. Od początku mężczyzna i kobieta jawią się jako dwa odrębne byty, fundamentalnie różniące się między sobą i dlatego pasujące jeden do drugiego, mające uczestnictwo w tej samej ludzkiej naturze. Biblia opisuje bowiem stworzenie pierwszego człowieka w sposób radykalnie różny od opisów, które znajdujemy w mitach. Nigdy Pismo Święte nie stara się ukryć lub pomniejszyć różnicy ani dokonać jedności przez fuzję. Przeciwnie, różnica dana jest od samego początku. „Stać się jednym ciałem” (por. Rdz 2,24) nie jest tym samym, co odnaleźć jakąś utraconą jedność, jak mówiły mity opowiadające o złotym wieku. JHWH, inaczej niż Zeus, nie widzi w człowieku rywala, którego należy podzielić na pół, by go osłabić. Celem człowieka, mówi Księga Rodzaju, jest dar z samego siebie czyniony z miłości, i dwa opowiadania o stworzeniu ustanawiają optymalne warunki dla realizacji tego daru, którym jest różnica seksualna, prowadząca do płodnej relacji i do różnicy pokoleń, a zatem do konkretnego zakorzenienia w historii²⁶.

2.1. Pierwszy opis stworzenia człowieka (Rdz 1,26–28): antropologia zróżnicowanej równości

Międzynarodowa Komisja Teologiczna w dokumencie *Wspólnota i służba. Osoba ludzka stworzona na obraz i podobieństwo Boga* podkreśla, że zgodnie ze słowami Pisma Świętego: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27; Rdz 5,1–2), *imago Dei* od samego początku manifestuje się w różnicy płci. Możemy powiedzieć, że byt ludzki istnieje wyłącznie jako męski albo żeński, ponieważ

²⁵ Por. Benedykt XVI, *Deus caritas est*, Warszawa 2006, nr 11, gdzie autor w kontekście opowieści o stworzeniu człowieka przypomina mit opowiedziany przez Platona, „według którego człowiek pierwotnie miał kształt kuli, co oznacza, że sam w sobie był kompletny i samowystarczalny. Ale karząc go za pychę, Zeus go przepołowił, i teraz nieustannie poszukuje swej drugiej połowy i dąży ku niej, aby odzyskać pełnię. W przekazie biblijnym nie ma mowy o karze; jednak myśl, że człowiek jest w jakiś sposób niekompletny, że ze swej natury dąży do znalezienia w drugim dopełnienia swej całości; że tylko w zjednoczeniu mężczyzny i kobiety może stać się »kompletny«, ta idea jest bez wątpienia obecna”.

²⁶ Por. A. Villié, dz. cyt., s. 91–93.

rzeczywistość kondycji ludzkiej ukazuje się w różnicy i dwoistości płci. Zatem nie jest to aspekt przypadłościowy lub drugorzędny osobowości, ale przeciwnie, jest to konstytutywny element tożsamości osobowej²⁷.

Następnie dokument podkreśla, że z opowiadania o stworzeniu zawartego w Księdze Rodzaju jasno wynika, iż człowiek nie został stworzony jako samotne indywiduum: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). Bóg postawił pierwszych ludzi w relacji wobec siebie, w różnicy płci. „Biblia potwierdza, że człowiek istnieje w relacji do innych osób, do Boga, do świata i do siebie samego. Zgodnie z tą koncepcją człowiek nie jest samotnym indywiduum, ale osobą: bytem w istocie swej relacyjnym. Dalecy od czystego aktualizmu, który negowałby trwałą status ontologiczny człowieka, potwierdzamy, że zasadniczo relacyjny charakter *imago Dei* konstytuuje strukturę ontologiczną osoby ludzkiej i jest fundamentem jego wolności i odpowiedzialności”²⁸.

Pierwszy opis stworzenia mówi, że człowiek jest stworzony przez Boga jako „mężczyzna i kobieta” i ta różnica płci jest w ścisłym związku z obrazem Boga. Bycie człowiekiem i obrazem Boga jest ściśle związane z różnicą seksualną. Od momentu stworzenia ludzkość nosi w sobie jednocześnie jedność i różnicę, które stawiają każdą z płci w koniecznej relacji do drugiej, innej od siebie. Różnica płci odzwierciedla różnicę w Bogu, ponieważ Bóg sam w sobie jest relacją trzech Osób, chociaż jest jednością. Bóg nie jest samotną monadą, wiecznym zwróceniem się ku sobie samemu, ale jest miłością. Nasze człowieczeństwo „na Jego obraz” nie może więc być inne jak tylko relacyjne²⁹.

P. Vanzan SI podkreśla, że dwa dokumenty, które powstały w czasie pontyfikatu Jana Pawła II: *Mulieris dignitatem* i *List do kobiet*, stanowią kamień milowy w powstaniu „antropologii zróżnicowanej równości”. Oba rozwijają antropologię z Rdz 1–2, w obu tekstach temat „wzajemności” między mężczyzną i kobietą jest najważniejszy i prowadzi do definitywnej rewizji antropologicznej. W *Liście do kobiet* nr 8 papież pisze: „We wspólnocie małżeńskiej i w przekazywaniu życia, we wspólnym zadaniu panowania nad ziemią i czynienia jej sobie poddaną, między kobietą i mężczyzną nie ma statycznej i homologicznej równości, lecz nie ma

²⁷ Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Wspólnota i służba. Osoba ludzka stworzona na obraz Boga*, „Civiltà Cattolica” IV (2004), nr 33, s. 254–286.

²⁸ Por. tamże, nr 10; J. Bujak, *Człowiek jako imago Dei. Wokół antropologicznych treści w wybranych dokumentach dialogów doktrynalnych*, Szczecin 2007, s. 574.

²⁹ Por. A. Villié, dz. cyt., s. 94–95.

też między nimi zasadniczej różnicy, która prowadziłaby nieuchronnie do konfliktu. Relacją bardziej naturalną, odpowiadającą zamysłowi Bożemu jest jedność dwojga, albo „dwoistość”, co pozwala każdemu z nich odczuwać międzyosobowe i wzajemne odniesienie jako dar, który wzbogaca i czyni odpowiedzialnym. Tej »jedności dwojga« Bóg powierzył nie tylko dzieło przekazywania życia i tworzenia rodziny, ale także zadanie budowania dziejów³⁰. „Jedność dwojga; dwoistość”, termin ten pojawi się także w *Mulieris dignitatem* i wyraża sens wzajemności na podstawie Rdz 1,27: Bóg stworzył ich na swój obraz, stworzył ich mężczyzną i kobietą. Do tego tekstu musi się odnosić każdy, kto chce dotrzeć do źródeł związku mężczyzny i kobiety i lepiej zrozumieć ich antropologię: do relacji, która ich oboje odsyła do Stwórcy. Z Rdz 1,27 wynika, że mężczyzna i kobieta są równi i różni zarazem³¹.

2.2. Drugi opis stworzenia (Rdz 2, 4–25): komplementarność mężczyzny i kobiety

List Kongregacji Nauki Wiary podkreśla, że „[d]rugie opowiadanie o stworzeniu (Rdz 2,4–25) potwierdza w niepodważalny sposób wagę różnicy płciowej. Stworzony przez Boga i umieszczony w oddanym pod jego pieczę ogrodzie, ten, który jest jeszcze określony pojęciem rodzajowym, jako *Adam*, doświadcza samotności, której obecność zwierząt nie zdoła pokonać. Potrzebuje on *pomocy*, która byłaby mu równa. To pojęcie nie oznacza roli podporządkowania, ale określa pomoc życiową. Celem jest w rzeczywistości pozwolić, by życie *Adama* nie zapadło się w konfrontacji sterylnej i, tym samym, śmiertelnej z samym sobą. Koniecznym jest wejście w relację z innym bytem, który byłby na jego poziomie. Tylko kobieta, stworzona z tego samego »ciała« i przepelniona tym samym misterium, daje życiu ludzkiemu przyszłość. Wyraża się to na poziomie ontolo-

³⁰ Jan Paweł II, *List do kobiet (a ciascuna di voi) Ojca Świętego Jana Pawła II na IV Światową Konferencję o kobiecie w Pekinie*, w: *Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1997, s. 345–354; por. tenże, *Jedność dwojga (Watykan, 9 lipca 1995)*, w: *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II*, t. 6: 23 października 1994 – 19 października 1997, Città del Vaticano 1998, s. 114–115.

³¹ Por. P. Vanzan, »Gender« e rapporto uomo-donna: *femminismo o »reciprocità asimmetrica»?*, <http://www.laici.va/content/dam/laici/documenti/donna/culturasocieta/italiano/gender-e-rapporto-uomo-donna.pdf>, s. 6–7 (3.12.2013).

gicznym w tym sensie, że stworzenie kobiety przez Boga charakteryzuje ludzkość jako rzeczywistość relacjonalną³².

Drugie opowiadanie o stworzeniu potwierdza zatem znaczenie różnicy płciowej oraz dopełnianie się mężczyzny i kobiety, jako że ta została dana mężczyźnie jako „pomoc”. Należy dobrze zrozumieć, pisze Jan Paweł II, że jeśli Księga Rodzaju mówi o „pomocy”, nie dotyczy to tylko zakresu działania, ale również bycia. Żeńskość i męskość są wobec siebie komplementarne nie tylko z punktu widzenia fizycznego i psychologicznego, ale ontologicznego. To wyłącznie dzięki dwoistości czynnika męskiego i żeńskiego człowiek w pełni może się zrealizować³³. „Czy chodzi tu tylko o »pomoc« w działaniu, w »czynieniu sobie ziemi poddaną«? (por. Rdz 1,28). Z pewnością chodzi o towarzyszkę życia, z którą mężczyzna jako z żoną może połączyć się, stając się z nią »jednym ciałem« i opuszczając swego »ojca i matkę« (por. Rdz 2,24)”³⁴.

To jest fundament tego, co Jan Paweł II nazywa „oblubieńczym znaczeniem” ciała, obrazem Przymierza, które Bóg zawarł z człowiekiem. Ta różnica budzi w Adamie radość z odkrycia samego siebie poprzez różnicę drugiego, a także odkrycie Boga za pośrednictwem tej jedynej w swoim rodzaju relacji pomiędzy dwoma istnieniami jedynymi, ponieważ różnymi. W planach Boga kobieta nie realizuje swego powołania wyłącznie jako ta, która daje życie, przedłuża istnienie ludzkiego gatunku, ale przede wszystkim jako ta, która pozwala mężczyźnie wyjść z jego samotności, jest jego *alter ego*, tą, która otwiera na słowo i wprowadza w relację trynitarną, podkreśla A. Villié.

Zwolennicy *gender theory* sprzeciwiają się perspektywie komunii możliwej dzięki różnicy, ponieważ ludzkie relacje widzą oni w perspektywie siły i władzy, a nie komunii. Ciało jest dla nich prostym narzędziem osiągnięcia przyjemności, nie zostaje z niego nic oprócz „tendencji” albo orientacji seksualnych, które wszystkie są tak samo godne uznania. Takie podejście otwiera drogę do walki o wpływy i władzę, o coraz bardziej radykalną „równość” rozumianą jako ega-

³² Kongregacja Nauki Wiary, dz. cyt., nr 6.

³³ Por. tamże, nr 8: „»Człowiek jest osobą, w równej mierze mężczyzną i kobietą: oboje wszakże zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boga osobowego«. Równa godność osób realizuje się w komplementarności fizycznej, psychologicznej i ontologicznej, dając miejsce dla harmonijnej »jedno-dwoistości« relacjonalnej, którą tylko grzech i »struktury grzechu« wpisane w kulturę uczyniły potencjalnie konfliktualną. Antropologia biblijna sugeruje, aby do problemów, które na poziomie publicznym czy też prywatnym dotyczą różnicy płci, podchodzić w kontekście relacji, a nie konkurencji czy rywalizacji”.

³⁴ Tamże, nr 6.

litaryzm, nie zaś jako zróżnicowanie. Dlatego trzeba, aby idea zróżnicowania, różnicy – pomiędzy mężczyzną a kobietą, ojcem i matką – skorygowała ideę równości. Żadna instytucja nie istnieje bez zróżnicowania miejsc i funkcji. Idee egalitaryzmu mogą doprowadzić do świata, w którym nie będzie już miejsca dla zróżnicowania. Jest to świat totalitarny, podkreśla francuska teolog³⁵.

3. Teoria *gender* w świetle prawa naturalnego

Jak zauważa siostra A. Villié, koncepcja prawa naturalnego jest dziś w dużej mierze niezrozumiana i nieznana³⁶. Prawo naturalne bazuje się na naturze ludzkiej, jest ono, jak uczy papież Benedykt XVI, wpisane w serce człowieka i z tego względu także dziś jest dostępne dla wszystkich³⁷.

Kompendium nauki społecznej Kościoła nr 140 tak uczy na ten temat: „Prawo naturalne nie jest niczym innym, jak światłem poznania złożonym w nas przez Boga; przez nie poznajemy, co należy czynić, a czego należy unikać. To światło lub to prawo dał Bóg człowiekowi przy stworzeniu, a polega ono na uczestnictwie w Jego wiecznym świetle, które utożsamia się z samym Bogiem. Prawo to nosi nazwę prawa naturalnego, ponieważ rozum, który je głosi, jest cechą ludzkiej natury. Jest ono powszechne, rozciąga się na wszystkich ludzi, ponieważ jest ustanawiane przez rozum. Główne przepisy prawa Bożego i naturalnego zostały wyłożone w Dekalogu. Prawo to wyraża pierwsze i istotne zasady kierujące życiem moralnym. Jego fundamentem jest pragnienie Boga i poddanie się Mu, źródłu i sędziemu wszelkiego dobra, a także świadomość, że drugi człowiek jest taki sam jak my. Prawo naturalne wyraża godność osoby i stanowi podstawę jej fundamentalnych praw i obowiązków”³⁸.

³⁵ Por. A. Villié, dz. cyt., s. 99–100.

³⁶ Por. tamże, s. 120.

³⁷ Por. Benedykt XVI, *Discorso di Sua Santità Benedetto XVI ai partecipanti al Congresso Internazionale sulla legge morale naturale promosso dalla Pontificia Università Lateranense* (12.02.2007), http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2007/february/documents/hf_ben-xvi_spe_20070212_pul_it.html (3.12.2013): „Tale legge, a cui accenna anche l’apostolo Paolo (cfr *Rm* 2,14–15), è scritta nel cuore dell’uomo ed è, di conseguenza, anche oggi non semplicemente inaccessibile. Questa legge ha come suo primo e generalissimo principio quello di “*fare il bene ed evitare il male*”. E’, questa, una verità la cui evidenza si impone immediatamente a ciascuno”.

³⁸ Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005; por. Katechizm Kościoła katolickiego nr 1956: „Prawo naturalne, obecne w sercu każdego człowieka

Prawo to nakazuje przede wszystkim „czynić dobro i unikać zła”; to zasada, która jest źródłem innych bardziej szczegółowych przepisów, takich jak szacunek dla ludzkiego życia, obowiązek szukania prawdy, wolności, sprawiedliwości, wszystkich przepisów dotyczących potwierdzenia i ochrony życia ludzkiego.

Benedykt XVI w swoim przemówieniu do uczestników międzynarodowej konferencji w Papieskim Uniwersytecie Laterańskim na temat prawa moralnego i naturalnego podkreślił, że „[p]rawo naturalne jest źródłem, z którego wypływają, wraz z prawami podstawowymi, także nakazy etyczne, których należy przestrzegać. Współcześnie w etyce i filozofii prawa szeroko są rozpowszechnione postulaty pozytywizmu prawnego. Konsekwencją tego jest, że prawodawstwo staje się często wyłącznie kompromisem pomiędzy różnymi interesami: celem jest przemiana w obowiązujące wszystkich prawa prywatnych interesów lub pragnień, które są sprzeczne z odpowiedzialnością społeczną. W tej sytuacji warto przypomnieć, że wszelki porządek prawny, czy to na poziomie państwa, czy międzynarodowym, swoje ostateczne uzasadnienie czerpie z zakorzenienia w prawie naturalnym, w przesłaniu etycznym wpisanym w byt ludzki. Prawo naturalne jest ostatecznie jedyną obroną przed nadużyciami władzy i oszustwem manipulacji ideologicznej. Znajomość tego prawa wpisana w serce człowieka wzrasta wraz z rozwojem świadomości”³⁹. Prawo, które nie respektuje prawa naturalnego, jest „prawem niesprawiedliwym”, ponieważ żadne prawo ustanowione przez ludzi nie może zmienić norm wpisanych przez Stwórcę bez dramatycznych konsekwencji

i ustanowione przez rozum, jest *uniwersalne* w swoich przepisach i jego władza rozciąga się na wszystkich ludzi. Wyraża ono godność osoby i określa podstawę jej fundamentalnych praw i obowiązków”; nr 1958: „Prawo naturalne jest *niezmienne* i trwałe pośród zmian historycznych; istnieje wśród zmieniających się poglądów i obyczajów oraz wspiera ich postęp. Zasady, które są jego wyrazem, pozostają ważne w swojej istocie. Chociaż podważa się jego podstawy, to nie można go zniszczyć ani wyrwać z serca człowieka. Odżywa ono zawsze w życiu jednostek i społeczności”.

³⁹ Benedykt XVI, *Discorso di Sua Santità Benedetto XVI ai partecipanti al Congresso Internazionale*, dz. cyt.: „La legge naturale è la sorgente da cui scaturiscono, insieme a diritti fondamentali, anche imperativi etici che è doveroso onorare. Nell’attuale etica e filosofia del Diritto, sono largamente diffusi i postulati del positivismo giuridico. La conseguenza è che la legislazione diventa spesso solo un compromesso tra diversi interessi: si cerca di trasformare in diritti interessi privati o desideri che stridono con i doveri derivanti dalla responsabilità sociale. In questa situazione è opportuno ricordare che ogni ordinamento giuridico, a livello sia interno che internazionale, trae ultimamente la sua legittimità dal radicamento nella legge naturale, nel messaggio etico iscritto nello stesso essere umano. La legge naturale è, in definitiva, il solo valido baluardo contro l’arbitrio del potere o gli inganni della manipolazione ideologica. La conoscenza di questa legge iscritta nel cuore dell’uomo aumenta con il progredire della coscienza morale”; por. tenże, *Przemówienie do sesji plenarnej Międzynarodowej Komisji Teologicznej (05.10.2007): Niezbywalna wartość naturalnego prawa moralnego*, „L’Osservatore Romano” 12 (2007), s. 18–19.

dla społeczności, której fundamenty zostaną w ten sposób naruszone. Właśnie stanowienia tego rodzaju praw, sprzecznych z prawem naturalnym, żądają środowiska LGBT (organizacje lesbijek, gejów, bi- i transseksualistów), które domagają się prawnego uznania ich żądań. Dzieje to w dwojaki sposób: przez wprowadzanie wyjątków, które następnie stają się „nowym prawem”, lub przez żądanie czegoś zbyt skandalicznego dla opinii publicznej, by otrzymać początkowo w zamian coś mniej kontrowersyjnego, co przygotowuje społeczeństwo na następne, bardziej „postępowe” żądania. Metody te są dziś powszechnie stosowane, by doprowadzić do uznania zachowań *anormalnych* za „normalne”. Dlatego zadaniem prawodawców jest tworzenie ram prawnych, które promują rodzinę zbudowaną na różnicy płci, aby zapewnić społeczeństwu rozwój i przyszłość⁴⁰.

Zakończenie

Ideologia *gender* jest w pierwszym rzędzie odrzuceniem prawdy, że człowiek nie stwarza samego siebie, ale że pochodzi od Boga jako całość, z ciałem i duszą. Nawiązał do tego papież Benedykt XVI w przemówieniu do Kurii Rzymskiej 22 grudnia 2008 roku, w którym przypomniał, że wiara w Stwórcę jest istotną częścią *credo* chrześcijańskiego, dlatego Kościół nie może i nie powinien ograniczać się do przekazywania swoim wiernym wyłącznie przesłania zbawienia, ale powinien również dawać świadectwo o Duchu Stworzycielu obecnym w naturze jako całości i w szczególny sposób w naturze człowieka, stworzonym na obraz Boga⁴¹.

Po drugie, *gender* podkreśla konflikt pomiędzy płcią męską i żeńską, który ma wynikać z dominacji mężczyzn nad kobietami, od której te ostatnie powinny się wyzwolić przez odrzucenie tradycyjnego modelu rodziny i macierzyństwa. W odpowiedzi na te idee papież Jan Paweł II w liście do G. Mongello, sekretarza generalnej IV Światowej Konferencji ONZ na temat kobiet w Pekinie w 1995 roku, napisał, że nawet same kobiety podkreślają, że „równa godność nie oznacza »tożsamości« z mężczyznami. Taka tożsamość zubożyłaby jedynie kobiety i całe społeczeństwo, zniekształcając lub niszcząc niepowtarzalne bogactwo i wewnętrzność

⁴⁰ Por. A. Villié, dz. cyt., s. 121–124.

⁴¹ Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do Kurii Rzymskiej: Wydarzenia minionego roku wskażą drogę ku przyszłości*, 22.12.2008, „L'Osservatore Romano” 2 (2009), s. 11–12; P. Vanzan, »Gender« e rapporto..., dz. cyt., s. 1.

wartość kobiecości. Według wizji Kościoła, mężczyźni i kobiety zostali powołani przez Stwórcę, aby żyć w głębokiej wzajemnej komunii, poznając jedni drugich i składając siebie w darze, działając razem dla wspólnego dobra i uzupełniając się nawzajem dzięki komplementarności cech kobiecych i męskich⁴². Godność człowieka jest potwierdzona w pierwszym rzędzie nie przez prawo, ale w rodzinie i przez rodzinę, gdzie doświadcza on wsparcia na wszystkich płaszczyznach: materialnej, emocjonalnej i duchowej. Z tego względu pomoc w rozwiązaniu problemów kobiet nie może dokonywać się z pominięciem rodziny i roli, jaką pełni w niej kobieta, czy też z ignorowaniem prawdy, że to kobiecie powierzone jest nowe życie, które nosi w swoim łonie. „Aby zachować ten naturalny porządek rzeczy, należy zwalczać błędny pogląd, że macierzyństwo zniewala kobiety, że ich oddanie rodzinie, a zwłaszcza dzieciom, nie pozwala im zrealizować osobistych aspiracji, zaś kobietom jako kategorii uniemożliwia aktywny udział w życiu społecznym⁴³, podkreśla papież. Należy popierać obecność matki w rodzinie, ale także „przypominać mężom i ojcom o ich obowiązkach⁴⁴.

Jedność mężczyzny i kobiety, zaburzona przez grzech pierworodny, zostaje w pełni odnaleziona w Jezusie Chrystusie, który „stał się wobec swoich współczesnych rzecznikiem prawdziwej godności kobiety oraz odpowiadającego tej godności powołania” (*Mulieris dignitatem* nr 12). Myśl ta została rozwinięta w Liście Kongregacji Nauki Wiary z 2004 roku, w którym czytamy: „Zróżnicowani od początku stworzenia i pozostający takimi na całą wieczność, mężczyzna i kobieta, włączeni w misterium paschalne Chrystusa, nie postrzegają więc już więcej różnic jako motywu ich niezgody, które trzeba przezwyciężyć poprzez ich negację albo przez ich spłycenie, ale jako możliwości współdziałania, o które należy się troszczyć we wzajemnym poszanowaniu odrębności. Tutaj otwierają się nowe horyzonty dla zrozumienia najgłębszej godności kobiety i jej roli w społeczności ludzkiej i w Kościele⁴⁵.

⁴² Por. Jan Paweł II, *List (Przesłanie): „It is with genuine pleasure” do Sekretarza Generalnego IV Światowej Konferencji ONZ poświęconej kobiecie (26.05.1995)*, w: *Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1997, s. 210–215, nr 3.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Kongregacja Nauki Wiary, dz. cyt., nr 12.

Literatura

- Anatrella T., *La teoria del „gender” e l’origine dell’omosessualità*, Milano 2012.
- Benedykt XVI, *Deus caritas est*, Warszawa 2006.
- Benedykt XVI, *Discorso di Sua Santità Benedetto XVI ai partecipanti al Congresso Internazionale sulla legge morale naturale promosso dalla Pontificia Università Lateranense* (12.02.2007), http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2007/february/documents/hf_ben-xvi_spe_20070212_pul_it.html (3.12.2013).
- Benedykt XVI, *Przemówienie do Kurii Rzymskiej: Wydarzenia minionego roku wskazują drogę ku przyszłości*, 22.12.2008, „L’Osservatore Romano” 2 (2009).
- Benedykt XVI, *Przemówienie do sesji plenarnej Międzynarodowej Komisji Teologicznej* (05.10.2007): *Niezbywalna wartość naturalnego prawa moralnego*, „L’Osservatore Romano” 12 (2007).
- Bujak J., *Człowiek jako imago Dei. Wokół antropologicznych treści w wybranych dokumentach dialogów doktrynalnych*, Szczecin 2007.
- Engels F., *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. 2, Warszawa 1949.
- Firestone S., *Dialektyka płci*, <http://publica.pl/teksty/shulamith-firestone-dialektyka-plci-fragment/3> (4.12.2013).
- Gender Mainstreaming ist ein Wohlstandsphänomen*, <http://www.kath.net/news/41894> (4.12.2013).
- Horowitz D., *Destructive Generation: Second Thoughts about the 60’s*, New York 1989.
- Jan Paweł II, *Jedność dwojga (Watykan, 9 lipca 1995)*, w: *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II*, t. 6: 23 października 1994 – 19 października 1997, Città del Vaticano 1998.
- Jan Paweł II, *List (Przesłanie): „It is with genuine pleasure” do Sekretarza Generalnego IV Światowej Konferencji ONZ poświęconej kobiecie* (26.05.1995), w: *Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1997.
- Jan Paweł II, *List do kobiet (a ciascuna di voi) Ojca Świętego Jana Pawła II na IV Światową Konferencję o kobiecie w Pekinie*, w: *Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1997.
- Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzn i kobiety w kościele i świecie*, „L’Osservatore Romano” 11–12 (2005).
- Micucci E., *Cultura e società: „Teoria del »gender«, eresia antropologica”*, <http://www.romasette.it/modules/news/article.php?storyid=7624> (3.12.2013).
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Wspólnota i służba. Osoba ludzka stworzona na obraz Boga*, „Civiltà Cattolica” IV (2004).

- O'Leary D., *Maschi o femmine? La guerra del genere*, Soveria Mannelli 2006.
- Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005.
- Peeters M.A., *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej. Kluczowe pojęcia, mechanizmy działania*, Warszawa 2010.
- Vanzan P., »Gender« e rapporto uomo-donna: femminismo o »reciprocità asimmetrica«?, <http://www.laici.va/content/dam/laici/documenti/donna/culturasocieta/italiano/gender-e-rapporto-uomo-donna.pdf> (3.12.2013).
- Vanzan P., *Il femminismo contemporaneo. Crisi, rilancio e prospettive*, „Civiltà Cattolica” 134 (1983).
- Villié A., *Origines et consequences de la negation de la difference sexuelle. Etude critique de la gender theory*, Rome 2007.

ANTROPOLOGIA *IMAGO DEI* JAKO ODPOWIEDŹ NA ANTROPOLOGIĘ *GENDER*

Streszczenie

Gender theory głosi, że istnieje odwieczny konflikt mężczyzn i kobiet, któremu można zaradzić jedynie przez zaprzeczenie istnienia płci biologicznej i zaakceptowanie „płci kulturowej” – *gender*, tak by zniknęły różnice pomiędzy mężczyzną i kobietą i powstało społeczeństwo aseksualne. Celem artykułu jest ukazanie, na czym polega ideologia *gender* i wskazanie na jej filozoficzne zaplecze w postaci marksizmu i konstruktywizmu. Odpowiedzią na tę niszczącą jednostkę, rodzinę i społeczeństwo ideą jest przesłanie Księgi Rodzaju 1–2, gdzie mowa jest o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boga – *imago Dei*. Dziś szczególnie mocno trzeba przypominać, że wierzymy nie tylko w Odkupienie człowieka przez Boga – Człowieka, ale i w Boga – Stwórcę świata i człowieka, i wszystkie konsekwencje, które z tego wynikają.

Słowa kluczowe: antropologia teologiczna, dekonstrukcjonizm, Fryderyk Engels, feminizm, *gender*, Jan Paweł II, komplementarność, marksizm, *Mulieris dignitatem*, płeć, prawo naturalne, równość

IMAGO DEI ANTHROPOLOGY AS A RESPONSE TO GENDER ANTHROPOLOGY

Summary

The starting point of this article is the existence of *Gender theory* which states that there is the age-old conflict between men and women, which can be remedied only by a denial of the existence of biological sex and unacceptable, “gender” – gender, so would disappear differences between male and female and asexual society was founded. The purpose of this article is to show what is the ideology of gender and indication of its philosophical background in the form of Marxism and Constructivism. The answer to this destructive individual, family and society is the idea of the message of Genesis 1–2, where it is referred to the creation of man in the image and likeness of God – *imago Dei*. Today, a particularly strong need is to remind you that we believe not only in the redemption of man by God – man, but in God – the Creator of the world and man, and all the consequences that arise from this.

Keywords: theological anthropology, deconstruction, Frederick Engels, feminism, gender, John Paul II, complementarity, Marxism, *Mulieris dignitatem*, sex, natural law, equality

Translated by Mirosława Landowska

